

Spokojnie tu jak nigdzie
Do drzwi nie puka nikt
Chodź tratwą na rzece mój dom
Za sobą zostawię go
W tej walizce mam wszystko i nie mam nic
A im mniej tym mi lżej będzie dalej iść

Na murach tego miasta
Powoli maluje się świt
Znów nieśmiało coś mi mówi
Że to Ty powinienes tu być
W szklanych oknach jak w lustrze przeglądam się
Nie zobaczę już nigdy w nich tamtej mnie

Coraz mniej z każdym dniem
Ciebie mam
Czy widzisz jak?
Každy krok, kolejny to
To wołanie
Co dalej?

Już słów pochodnie gasną
W tej ciszy zanurzyć się chce
Obok z wolna płynie miasto
Jakby nigdy nic nie stało się
Może kiedyś i Ty w to uwierzysz
Póki, co muszę jakoś to przeżyć

Coraz mniej z każdym dniem
Ciebie mam
Czy widzisz jak?
Každy krok, kolejny to
To wołanie
Co dalej?

Spokojnie tu jak nigdzie
Do drzwi nie puka nikt.